

Anglikanie: możliwy rozłam na tle biskupiek

29 lipca 2010

Przybliża się perspektywa dostępu kobiet do godności biskupiej w angielskim kościele anglikańskim (Church of England). Duchowni tego kościoła (w Anglii państwowego z Elżbietą II jako tytularnym zwierzchnikiem) podzieleni są na tych, dla których taka perspektywa jest doktrynalną abominacją, oraz tych, którzy sądzą, iż kościół musi iść z duchem czasu, stać na gruncie równości płci i wyciągnąć wniosek z faktu, że w wielu anglikańskich parafiach kobiety stanowią większość.

Anglikanie w Anglii będący odłamem 77. milionowej społeczności dopuścili kobiety do stanu kapłańskiego w 1994 r. Od tego czasu wyświęcono ich 5 tys., choć jak dotąd żadna z nich nie odpowiada za całą diecezję. Powodem są nie tylko zastrzeżenia merytoryczne związane z zakresem ich władzy, ale także trudności formalne – prawo kanoniczne wymaga zmian. Przedtem jednak trzeba uzgodnić sposób podejścia do nich i procedurę zmian. Stąd pierwszej biskupki w angielskiej prowincji anglikanów nie przewiduje się przed 2014 r. Formalnych przeszkód przed dopuszczeniem kobiet do godności biskupiej nie ma wśród anglikanów szkockich i irlandzkich, ale w styczniu br. dr. Alison Pedan, choć była blisko nie uzyskała nominacji na biskupa Glasgow i Galloway. Anglikanie walijscy przed dwoma laty wypowiedzieli się przeciw dopuszczeniu kobiet do funkcji biskupiej.

Poszczególne prowincje anglikanów mają duży zakres autonomii. abp. Canterbury będący symbolem jedności anglikanów ma status pierwszego wśród równych, a jego rola w niczym nie przypomina tej, którą sprawuje papież wśród katolików. Z tego powodu kościół anglikański w USA (Episcopal Church) wyświęcił kobietę na biskupa już w 1989 r. Od tego czasu za jego przykładem poszli anglikanie z Nowej Zelandii, Australii, Kanady, a nawet

Kuby.

Głównym dylematem anglikanów w Anglii jest jakie przyjąć rozwiązanie, by dopuścić kobiety do stanowisk biskupich, ale tak, by nie narazić z tego powodu na konflikt sumienia tych, którzy się na to nie godzą. Kompromisową propozycję wypracowali abp. Canterbury dr. Rowan Williams i abp. Yorku dr. John Sentamu. Przewiduje ona, iż wierni sprzeciwiający się temu, aby kobieta biskup sprawowała nad nimi pełnię władzy kościelnej będą mieli możliwość przejścia pod władzę biskupów mężczyzn. Trzy diecezje były zastrzeżone tylko dla nich. Biskupi mężczyźni nie uczestniczyliby w wyświęcaniu kobiet. W myśl alternatywnej propozycji w diecezjach, w których wierni mieliby zastrzeżenia wobec biskupek, działałby biskup uzupełniający – mężczyzna. Propozycje te odrzucił w głosowaniu 484 osobowy Synod Generalny anglikanów na obradach w Yorku 10 lipca. Przeciwnicy kompromisu wskazywali, że doprowadzi on do utworzenia dwóch kościołów w jednym.

Synod opowiedział się przeciw opóźnianiu prac nad zmianami prawa kanonicznego torującym drogę wyświęcaniu kobiet na stanowiska biskupów. Obecnie ciężar prac nad zmianami w prawie umożliwiającymi kobietom objęcie godności biskupiej spada na synody diecezjalne. Na tym szczeblu zostanie rozważona kwestia zakresu władzy biskupiej kobiet i ich prerogatyw wobec wiernych stojących na gruncie tradycyjnej wykładni prawd wiary.

Niewykluczone, iż niektóre diecezje zdecydują, iż parafie przeciwnie dostępowi kobiet do godności biskupiej będą mogły wyłączyć się z ogólnych zasad pozostając we wspólnocie anglikańskiej, choć obecnie nie wiadomo w jakim zakresie i trybie. Synod Generalny przygotował w tej sprawie różne sugestie dla synodów diecezjalnych. Po zakończeniu prac przez diecezje, kwestia zmian w prawie kanonicznym powróci pod obrady Generalnego Synodu w 2012 r. w celu ostatecznego przygotowania nowych sformułowań prawnych i ich końcowej aprobaty. Zmiany weszłyby w życie od 2014 r. abp. Canterbury

dr. Rowan Williams przyznał, że kwestia dopuszczenia biskupów w kościele anglikańskim głęboko dzieli wiernych, a utrzymanie jego jedności jest trudne. „Times” apeluje do niego, by okazał przywództwo w tej sprawie. „Podrzędna rola kobiet była cechą społeczeństwa palestyńskiego w I wieku naszej ery. Nie jest elementem obyczajów współczesnego społeczeństwa, bo jest niesprawiedliwa” – napisał „Times”. Arcydiakon Berkshire Norman Russell porównał decyzje Synodu Generalnego do nacisków, które dyrekcja zakładu pracy stosuje na pracownika, by się sam zwolnił z pracy.

Jeśli przeciwnicy wyświęcania kobiet na biskupów w kościele anglikańskim w Anglii nie otrzymają odrębnego statusu, na co się zanoszą, to postawi to ich przed wyborem: pogodzić się z teologicznymi nowinkami, czy też przejść pod skrzydła Stolicy Apostolskiej. W październiku 2009 r. Benedykt XVI ogłosił, że utworzy ordynariat dla anglikanów przeciwnych odejściu od tradycyjnej doktryny. Obiecał im przy tym, że przechodząc do kościoła rzymsko-katolickiego będą mogli zachować swoje tradycje liturgiczne. W myśl propozycji zamężni duchowni anglikańscy (anglikanie nie uznają celibatu) będą mogli zostać wyświęceni na katolickich księży podobnie jak w przypadku chrześcijan obrządku wschodniego (unitów) uznających zwierzchność Rzymu, ale z własnym obrządkiem. Żonaci anglikanie nie będą jednak mogli zostać katolickimi biskupami.

Wizyta Benedykta XVI w Anglii i Szkocji w połowie września przypada w trudnym dla anglikanów czasie. Nie ma więc co się dziwić, że abp. Canterbury nie należy do jej entuzjastów. Jego owczarnia stała się mniej przewidywalna.

Autor: Andrzej Świdlicki

Źródło: [eLondyn](#)